

665 EW

Głos Pomorza

9

Koszalin
25-09-2006
DZ. / Nr 224

POCZĄTEK SEZONU W BAŁTYCKIM TEATRZE DRAMATYCZNYM

Oklaski od widzów za premierę



Fot. ARCHIWUM BTD/TOMASZ ŻUREK

Aleksandra Dziecielska jako Antygona.

Premierą „Antygony” Sofoklesa Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie rozpoczął sezon teatralny. Gorące oklaski po spektaklu dają nadzieję na to, że będzie udany. Choć z pewnością niełatwy – teatr wciąż pracuje bez dyrektora artystycznego, a w planach ma kompleksowy remont budynku.

WIĘCEJ NA STR. 5



• Początek sezonu w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym

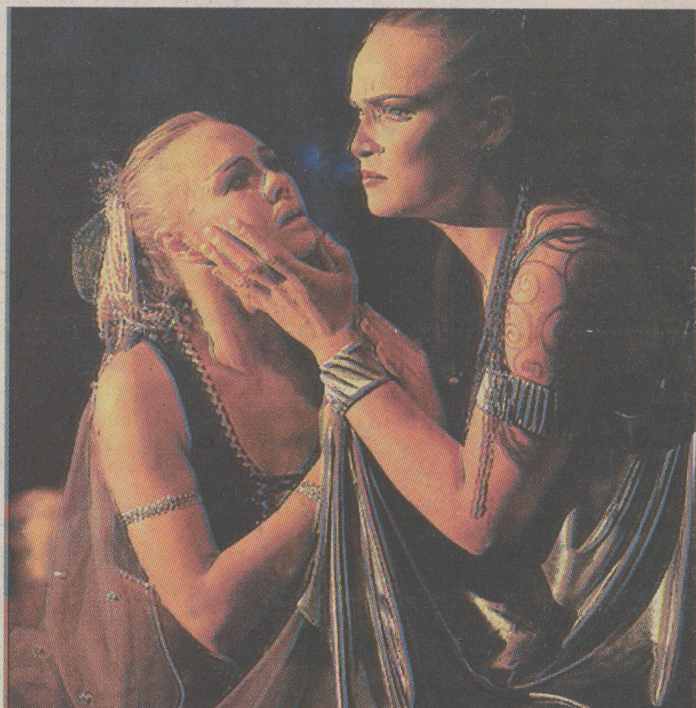
Dżins nie wystarczył

Premierą „Antygony” Sofoklesa Bałtycki Teatr Dramatyczny rozpoczął sezon teatralny. Gorące oklaski po spektaklu dają nadzieję, że będzie udany. Choć z pewnością niełatwy – teatr wciąż pracuje bez dyrektora artystycznego, a w planach ma kompleksowy remont budynku.

Owacje na stojąco, kwiaty dla aktorów i szampan dla widzów – tak BTD zainaugurowało nowy rok teatralny. „Antygonę” Sofoklesa w reżyserii Waldemara Matuszewskiego przygotowano z wielką pompą. Gości wchodzących do teatru witała szpaler zakapturzonych postaci i pochodnie płonące przy dźwiękach „Carmina Burana” Karla Orfa. Sztuka spotkała się z gorącym przyjęciem widzów. – Długie brawa świadczą o tym, że „Antygonę” na początek sezonu była dobrym wyborem – cieszył się Waldemar Matuszewski.

– Trzeba pamiętać, że klawiszka jest trudna. Tę premierę uważam za dobrą wróżbę na przyszłość – dodał Roman Radziwonowicz, dyrektor BTD.

Dobre samopoczucie dyrektora jest uzasadnione, bo niedawno zapadła decyzja o tym, że BTD dostanie 1,179 mln euro z pieniędzy unijnych na kompleksowy remont budynku, który jest w fatalnym stanie. Wciąż jednak nie wiadomo, gdzie teatr przeniesie się na czas remontu. Nie wiadomo też, kiedy wybrany zostanie nowy dyrektor artystyczny (umowa z dotychczasowym, Zbigniewem Najmołą, wygasła z końcem sierpnia, ale faktycz-



Od prawej: Aleksandra Dziecielska (Antygonę) i Marta Pszczoła (Ismena).

nie nie piastował on tego stanowiska już od wiosny).

Na deskach BTD nie zobaczymy też już czwórki młodych aktorów: Anny Kutkowskiej, Katarzyny Niewadził, Agaty Porczyńskiej i Andrzeja Platy (uznany za najlepszego aktora poprzedniego sezonu). Swoje umiejętności będzie mogła po-

kazać koszalińskim widzom nowa aktorka Karolina Bratz.

Poza „Antygoną” czekają nas w tym roku dwie premiery: monodram „Syn” Zanetty Gruszczyńskiej-Ogonowskiej i bajka „Lato Muminków”.

ANNA POPLAWSKA

anna.poplawska@glos-pomorza.pl
tel. 094 347 35 25

Fot. ARCHIWUM BTD/TOMASZ ŻUREK

„Antygonę” Sofoklesa na początek nowego sezonu teatralnego to przedsięwzięcie bezpieczne i ryzykowne zarazem. Bezpieczne, bo na lekturę przyjdą szkoły, więc teatr zarobi. Ryzykowne, bo widz oczekuje od teatru zawsze czegoś nowego, zaskakującego, czegoś, co go wzbogaci i skłoni do refleksji. Na taki spektakl trzeba mieć pomysł.

A w „Antygonie” w reżyserii Waldemara Matuszewskiego tego pomysłu zabrakło. „Antygonę” miała zachować ponadczasowy charakter, a jednocześnie trafić do współczesnego widza. Zabiegi takie jak dżinsowe stroje i oszczędna scenografia, nie spełniły jednak swojej roli. Kreacje, gra aktorów i muzyka powinny tworzyć jedność, by widz otrzymał klarowny przekaz. W „Antygonie” tej spójności nie ma. Nie porywa gra aktorów. Pożmnikowa „Antygonę” w wykonaniu Aleksandry Dziecielskiej jest lekturą. Aktorka tekst recytuje. Przez to dramat Antygony nie chwytą za serce. Nie zachwyca też Marta Pszczoła jako Ismena. Młoda aktorka zdecydowanie musi popracować nad dykcją i siłą głosu, bo niektóre wygłaszane przez nią kwestie są

RECENZJA



Anna Popławska

bardzo niewyraźne. Kunszt aktorski pokazał za to Wojciech Rogowski grający Kreona. Jest silny, zdecydowany, świetnie oddaje pożądanie władzy, które prowadzi do tyranii, a w końcu niszczy samego tyrana. Jedyne, co ten obraz zakłóca, to dżinsowy strój, w który ubrano władcę. Zamiast współcześniać postać, podważa on jej wiarygodność. Bo Kreon w dżinsowej kamizelce, gra-

jący w kulki (czyżby antyczna wersja bilarda?) z synem Hajmonem to takie puszczenie oka do widza. Znakomita jest też Małgorzata Wiercioch jako jednoosobowy chór. Śpiewano-recytowane przez nią pieśni autorstwa Zygmunta Koniecznego wywołują dreszcze. Aktorka udowadnia, że słusznie nazywana jest koszalińską Ewą Demarczyk. Szkoda tylko, że z jej śpiewem nie zawsze idzie w parze podkład muzyczny, bo to psuje efekt.

Zaletą sztuki jest też to, że nie jest przegadana i trwa nieco ponad godzinę. Dzięki temu uczeń spokojnie wysiedzi na niej do końca. Niestety, może wyjść z teatru z przeświadczeniem, że lektury to męczący obowiązek.

SONDA

Czy „Antygonę” to udany spektakl?



Zofia Skora

– Sztuka bardzo mi się podobała. Twórcom udało się pokazać ponadczasowy charakter „Antygony”. Uważam też, że aktorzy byli świetni, zwłaszcza Aleksandra Dziecielska. Z czystym sumieniem mogę polecić ten spektakl wszystkim, którzy kochają teatr.



Joanna Lewandowska

– Jestem zachwycona, szczególnie rolą Antygony, Kreona i Terezjasza. Czuje się, że to nie tylko lektura, ale dzieło uniwersalne. Podobały mi się też kostiumy i scenografia.



Damian Krause i Anna Bortkowska

– To naprawdę świetna sztuka. Podobał nam się bardzo Jerzy Balbuza w roli Terezjasza i jak zwykle niezawodny Wojciech Rogowski. W końcu teatr zrobił sztukę, która nie jest za długa i z przyjemnością ogląda się ją do końca.

Fot. ANNA POPLAWSKA